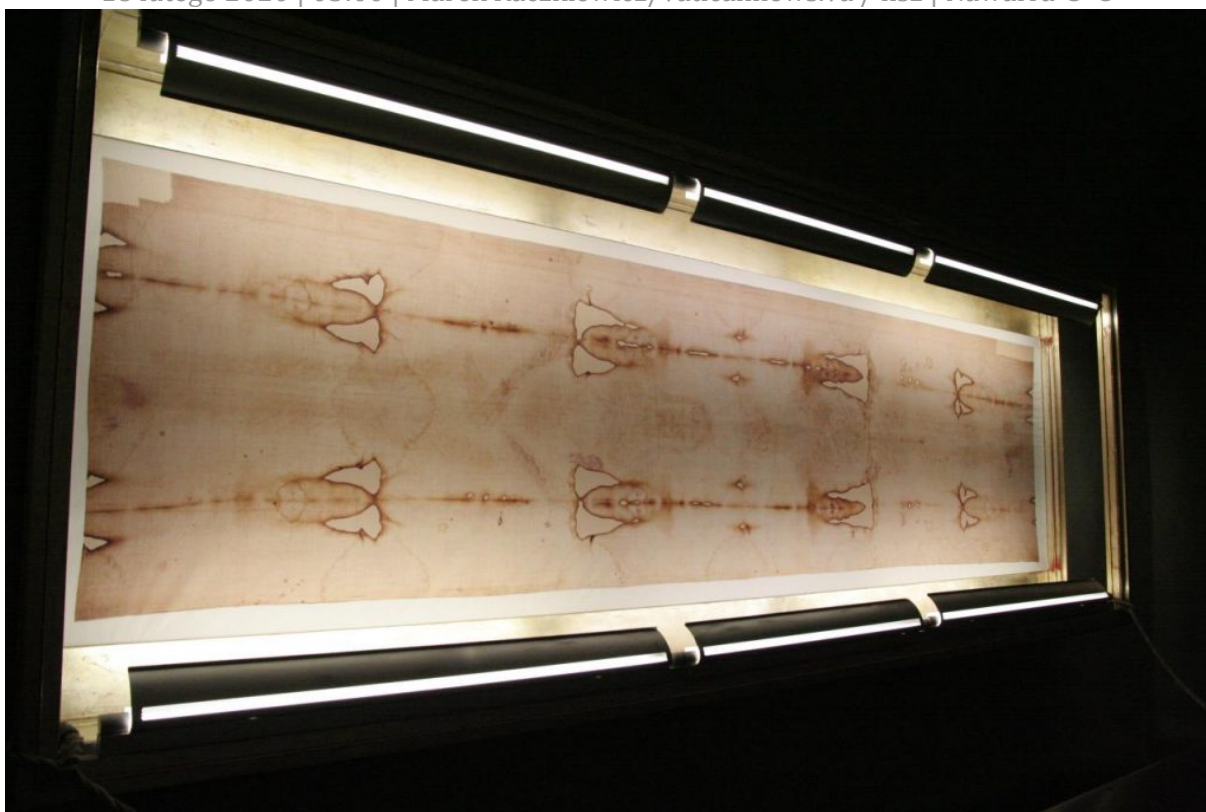


Chirurg plastyczny zbadał Całun Turyński

18 lutego 2020 | 03:00 | Marek Raczekiewicz/vaticannews.va / hsz | Nawarra © ®



Fot. Holly Hayes / Flickr

Całun Turyński jest jednym z najczęściej badanych przedmiotów na świecie. Analizowano go m.in. pod kątem hematologicznym, chemicznym i biologicznym. Nigdy wcześniej jednak nie robił tego chirurg plastyczny.

Pierwszym jest prof. Bernardo Hontanilla z Kliniki Uniwersyteckiej Nawarry. Wyniki swoich badań opublikował w czasopiśmie „Scientia et Fides”, które ukazuje się również w Polsce, nakładem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

„Wszystkie dotychczasowe badania stwierdzają, że pozycja człowieka z całunu jest typowa dla ciała po śmierci. Tymczasem chodzi o zwykły ruch osoby, która próbuje wstać” – uważa lekarz. Na całunie „widać odcisnięty wizerunek żywego człowieka” – zapewnia Bernardo Hontanilla. „Jest czymś racjonalnym myślenie, że jeśli całun okrywał ciało Jezusa, to chciałby On pokazać na tym samym przedmiocie nie tylko oznaki śmierci, ale także zmartwychwstania” – dodaje.

„Pozycja ciała na całunie nie jest spowodowana tym, że chce ono wrócić do pozycji, jaką miało na krzyżu, (w tym wypadku ramiona powinny przemieścić się na zewnątrz przypominając postawę ukrzyżowanego). Pozycja ciała pokazuje ten pierwszy i początkowy gest podnoszenia się” – pisze chirurg. Świadomy, że wyniki jego badań mogą wywołać

polemikę Bernardo Hontanilla stwierdza: „mam dowody naukowe na potwierdzenie swoich tez”.

„Jeśli te wszystkie ślady, które znajdują się na całunie, połączymy z tym, co opisują Ewangelie, to zauważymy, że wszystko się zgadza w zupełności, nie tylko w śmierci, ale także w zmartwychwstaniu. Zarówno statyczne oznaki śmierci jak też dynamiczne oznaki życia znajdują się na tym samym przedmiocie. Jeśli wizerunek na całunie jest wizerunkiem Jezusa, to wówczas chrześcijanie mają dowód Jego śmierci i zmartwychwstania” – mówi Bernardo Hontanilla.

Źródło:

<https://ekai.pl/chirurg-plastyczny-zbadal-calun-turyński/>